

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h.	z 2-tygod. wysyłką 3 K. — h.
kwartał 7 K. 50 h.	wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.	pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szym piśmem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Piątek 9 sierpnia.

Imiona: Rzym.-kat. Dzisiaj: Romana i Sek. — Jutro: Wawrzyńca M. — Gr.-kat. Dzisiaj: 27. Pantalejmona. — Jutro: 23. Prochora i Nik. — Słowian: Dzisiaj: Borysa i Chleba. — Jutro: Wawrzyńca.

Wschód słońca 4:53, zachód 7:15.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi 2:25; do Stryja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Bełzca 11:05; do Stanisławowa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic 7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, 8:34, do Janowa 9:10, 3:35 a w niedzielę i rzym.-kat. święta o g. 1:35; do Szczercza 10:45 w niedz. i święta rzym.-kat.; do Lubienia 2:10 w niedz. i rzym. kat. święta.

Pociągi pociągowe opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego” otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzeum i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w ciągu lipca i sierpnia otwarta, z wyjątkiem niedziel i świąt, codziennie od godz. 11 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtór. i piąt. od 3—5, w niedz. 1—1. **Biblioteka Uniwersytecka** codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. **Muzeum Dzieduszyckich** (Teatrna 18) do końca sierpnia zwiedzać można tylko w dni powszednie w godzinach przedpołudniowych za zgłoszeniem. — **Biblioteka Poturzycka** (hr. Dzieduszycki, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — **Muzeum przemysłowe** otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. **Biblioteka Baworowskich** (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — **Biblioteka Pawlikowskich** (ul. Trzeciego Maja 5) srody, soboty, i niedziela od 11—12. — **Bibliot. Polit.** 10—1. i od 4—8 w, w niedzielę, poniedz. i święta od 11—1. **Bibli. T. Szewczeni** (ul. Czarnieckiego 36) 2—6 i prócz niedz. i sw. ruskich). **Bibli. Narodnego Donu** (Teatrna 22) we wtorki, srody, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — **Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej** (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. **Biblioteka publiczna T. S. L.** (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w poł. — **Polskie Muzeum szkolne** (św. Mikołaja 21) w poniedziałki, srody i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opatrz w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — **Galerya miejska** (prowizorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

46)

EMIL SANDT.

CAVETE!

Przełożyła Alina Świdarska.

(Ciąg dalszy.)

Stali tedy wśród ciszy pod otwartym niebem. Na wielkim placu migotały światła latarni. Tu i ówdzie jaśniały oświetlone okna jakiegoś budynku, ale wogóle miasto leżało już w uśpieniu. Tylko od czasu do czasu dochodził głos lub kroki spóźnionego jakiegoś przechodnia. Niebo zaległy chmury.

Napróżno wszyscy wyteżali wzrok w ciemnościach, chcąc coś dojrzeć u góry.

— Niech państwo nie szukają nadaremnie — powiedział Schwind półgłosem — „Pax” jest o sześćdziesiąt metrów nad nami, a oto mój wehikul.

Skierowali się w róg balkonu, który wskazał ręką. Stało tam coś w rodzaju skrzyni stalowej, co przypadkowo było zupełnie tej samej wysokości, co i balustrada kamienna balkonu i wskutek tego nie odznaczało się wcale w ciemnościach. Po czterech rogach skrzyni wznosiły się do góry cztery cienkie sztaby metalowe, a powyżej już tylko lina druciana, którą oko napróżno by śledziło w ciemnym powietrzu.

Schwind podszedł i otworzył jedną ściankę skrzyni. — Jak lektyka — zauważył — z tą różnicą, że nie można w niej siedzieć, tylko stać i że całe miękkie

Powrót do idei Deaka.

Budapeszt, 7 sierpnia.

(cz) Już kilkakrotnie odezwał się w ostatnich czasach prezydent ministrów Wekgrle z takim zdaniem: „W tych warunkach i z tymi ludźmi nie można pracować wydatnie!” Odnosiło się to jedynie do licznych członków partii niepodległości, którzy przy każdej nowej sprawie, wytoczonej przed jej forum, tworzyli przeróżne grupki, zasadniczo tak od siebie różne, że częstokroć nie można było doprowadzić do kompromisu pomiędzy nimi.

Te nienaturalne stosunki, rozmielmożniające się coraz więcej w obrzynie stronnictwie, będącym z natury rzeczy główną ostoją obecnego rządu, doprowadziły już parokrotnie do wcale poważnych konfliktów wewnętrznych, jakie zdawały się zawierać w sobie wszelkie symptomy kiełkującego przesilenia gabinetowego i gdyby nie ciągłe zażegnywanie niebezpieczeństwa przez ludzi tak popularnych, jak Apponyi lub Koszut, kto wie, czy rząd koalicyjny zdołałby się utrzymać do tej chwili.

Wszelkie wysiłki przywódców nie potrafiły jednak przyprowadzić partii do dawnej karności, gdyż jedna jej część stała się już rządową w każdym calu, podczas gdy druga pragnie za wszelką cenę uratować dawne zasady koszutowskie i stara się wobec ogółu przelicytować umiarkowanych.

Wybitni politycy zdają sobie jasno sprawę z teraźniejszego położenia i widzą niebezpieczeństwo, grożące koalicji, to też w ostatnich czasach dali się spostrzedz zabiegi niektórych jednostek około skonceptowania zupełnie jednolitego programu partii koalicyjnych, co wymagałoby w pierwszym rzędzie pokojowego zabarwienia stronnictwa niepodległości przez silną przymieszkę głównych tez Deaka, czyli po prostu wyeliminowania z koszutowskiego programu, jakkolwiek niegodnych z duchem konstytucyjnej partii deakowskiej z 1867 roku.

Pierwszą przygrzywką do tak pojmowanego nowego zjednoczenia była onegdajszą mowa wiceprezydenta Sejmu węgierskiego Navaya, wygłoszona na sejmiku relacyjnym w Battonya. Navay wskazał w niej wyraźnie na coraz to świeże intryki, skierowane przeciw koalicji i zapewnił, że jedynym antidotum na grożące niebezpieczeństwo jest skoncentrowanie partii narodowych około jednego programu, przyczem nadmienił, iż od zasad stronnictwa konstytucyjnego odstąpić w dzisiejszych warunkach nie można, gdyż każde zboczenie z drogi, wytkniętej przez Deaka, jest sprzeczne z obecnymi interesami narodu.

Dawno już nie odezwał się nikt tak śmiało z projektem pozbycia się niewygodnego programu niepodległościowego i jeżeli uczynił to p. Navay, świeżo upieczony tajny radca i przyjaciel ministra hr. Andrassy'ego, to

obłożenie jest zewnątrz. Musi być ochroniona i od uderzenia o ziemię i od ciosów z boku. Ale ta jazda jest bardzo niemila głównie wskutek ciągłych obrotów liny. Szczęściem nie trwa długo.

Podał wszystkim rękę i wszędzie odpowiedział mu uścisk dłoni rozpalonej po prostu. Potem wstąpił do swej lektyki napowietrznej.

— Do zobaczenia... kiedy? — powiedział prezydent.

— Ja teraz wracam na czas jakiś do moich stron ojczyńskich, w góry Harcu.

— Ach tak? To także ojczyzna mojej siostrzenicy. I ona tam w tych dniach wraca.

Schwind spojrzął na błędniejącą w tem niepewnym świetle twarz młodej dziewczyny. Ona odpowiedziała mu tylko oczyma.

— Do najwyższych przyjemności zaliczyłbym sobie zawsze spotkanie z kimś z rodziny państwa. O ileby zaś to już nigdy nie mogło nastąpić, proszę o dobre wspomnienie.

Pociągnął linę i poprosił obecnych, aby się usunęli nieco. Lektyka uniosła się o pół metra nad balkonem. On jeszcze raz ukłonił się kapeluszem, potem zasunął drzwiczki.

Pozostali na balkonie przez chwilę jeszcze śledzili wzrokiem zarysy widziadła, ale wnet wszystko zatarało się w ciemności. Oni stali jednak jeszcze.

— Jak bajka z tysiąca i jednej nocy — powiedział w zamyśleniu Ferdynand.

— Tak, tylko, że to nie bajka — dodał jego ojciec.

Brygida nic nie mówiła. Wzrok przez chwilę jeszcze trzymała utkwiony w ciemności, potem zawróciła i w milczeniu poszła w głąb domu.

musiał być dobrze poinformowany o usposobieniu w partjach, gdyż nie zechciałby zapewne powiększać zamieszania wewnętrznego przez zaprzeczanie racji bytu najpotężniejszemu stronnictwu.

Gdy przed niespełna czterema miesiącami jeden z przywódców tej samej partii konstytucyjnej podzielił się ze swymi słuchaczami zupełnie podobnymi zapatrywaniami, powstało w całej prasie niepodległościowej olbrzymie larum, które omal, że nie doprowadziło do rozbicia się koalicji. Dziś dzienniki koszutowskie przyjęły wynurzenia ekscelencji Navaya całkiem poważnie i zastanawiają się na seryo nad możliwością takiej konsolidacji różnorodnych żywiołów.

Zaczynają odzywać się głosy, że już dawniej myślano o czemś podobnym, a w obozie koszutowskim oświadczały się za tem nieraz najwybitniejsze osobistości.

Ostatecznie zgadza się na to wielu, że takie pokierowanie sprawy odpowiadałoby w zupełności wymogom polityki wobec korony, gdyż wtedy członkowie partii niepodległości nie mogliby nigdy znaleźć się w tak fałszywej i niewygodnej pozycji, w jakiej znachodzą się obecnie bardzo często. Tak więc uplanowany przed laty czterdziestu program Franciszka Deaka byłby znowu regulatorem interesów państwowych Węgier i wyrównałby wreszcie dawny konflikt między królem a narodem.

Dziś trudno osądzić, jak się na tę sprawę będzie zapatrywać prowincya, będąca zawsze jeszcze najbardziej miarodajnym czynnikiem w ważniejszych momentach węgierskiego życia politycznego, ale najdalej we wrześniu, a więc jeszcze przed otwarciem peszteńskiego sejmu, będą się mogły komitaty oświadczyć za lub przeciw. Jeżeli projekt p. Navaya dozna z tej strony poparcia, natenczas stosunki ogólne zmieniłyby się wielce, a koalicja, zmniejszona może liczebnie, ale bezwarunkowo silniejsza jednością, zabierze się do załatwienia piekającej akcji zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania, jako też do załatwienia kroackiego zatargu. Naturalnie otrzymanie uprzedniej sankcji na wniesienie do sejmu projektu rękoma konstytucyjnymi nie sprawiałoby wtedy żadnych trudności, a tem samem obecny gabinet przejściowy mógłby przedłużyć termin swojego istnienia ad infinitum!

Taki kompromis znaczyłby jednak zupełne prawie odstępstwo od zasad koszutowskich, wymagałby przeto przedewszystkiem zatwierdzenia... wyborców. Dlatego też zaraz po wakacjach rozjeżdżają się niektórzy posłowie po swych okręgach wyborczych, aby sondować opinię publiczną i następnie zdać relację przywódcom.

Budowa szkół ludowych.

Na ostatniej sesji Sejm upoważnił Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki aż do wysokości 10 mi-

— Najmędrsza jest z nas wszystkich — zauważył prezydent — pamięta o tem, żeby się nie przeziębic.

Wrócili wszyscy i rozeszli się do swych pokoi. Stary dyplomata nie położył się jednak spać. Zasiadł za biurkiem i pisał do białego dnia.

Atylla von Schwind tymczasem uniesiony został o sto metrów w górę. Potem go „Pax” wyniosła nad pola za miastem. Dopiero o dobrą godzinę drogi od miejsca, w którym wsiadł, rzucono świetną projekcję, ale w taki sposób, że uczepiona pod statkiem lektyka pozostała w cieniu. Zorientowawszy się w pozycji dostatecznie, spuszczone „Pax” na dół i łagodnie złożono Schwinda na ziemi w pobliżu jednej z mniejszych stacji kolejowych. Na dany sygnał „Pax” znowu uniosła się do góry, ciągnąc ku sobie pustą już lektykę, zaś samotny wędrowiec podążył w stronę światła, wskazujących mu bliskość miasta, tego samego miasteczka, które na kilka godzin przedtem ominął, przelatując pociągiem kuryerskim.

Idąc, zbierał w myśli plon ubiegłych godzin. Dwoje swych prześladowców widział jeszcze w cieniach kolumnady pałacu prezydenta. Ciekawa rzecz, jak prędko natrafia znowu na trop jego... Odwiedziny u prezydenta stanowczo uważać można za udane. Ten starzec stanowić może wyborną tubę do porozumiewania się ze społeczeństwem. Przytem inteligentny jest i rozumie istotę rzeczy, a ma ten takt, że nie pyta się o to, na co wie, że nie dostanie odpowiedzi.

(C. d. n.)

lionów koron, przeznaczoną na zasiłki dla funduszów szkolnych miejscowych, wyłącznie na budowę nowych szkół w tych gminach, gdzie rozprawa konkurencyjna co do budowy nowej szkoły została już przeprowadzona i strony konkurencyjne złożyły w całości lub w przeważnej części datki konkurencyjne, wynikające z ustawy, dalej w gminach, gdzie szkoły dotychczas nie zorganizowano, jedynie dla braku budynku szkolnego, albo gdzie szkołę wprawdzie zorganizowano, ale dla braku budynku szkolnego dotychczas szkoła w życie nie weszła.

Zaciągnięcie tej pożyczki nastąpić ma w drodze stopniowej emisji 4 proc. obligacji dłużnych w takiej kwocie, jaką Wydział krajowy na podstawie szczegółowych dat, przez Radę szkolną krajową mu dostarczonych na budowę poszczególnych szkół, co roku uchwali.

Do ważności tej uchwały wymagana jest sankcja cesarska, która dotychczas nie nadeszła, mimo to Wydział krajowy odniósł się do Rady szkolnej krajowej, celem wdrożenia przygotowawczych kroków do przyszłej akcji budowy szkół. Przedewszystkiem w myśl wyrażonego przez sejmową komisję życzenia, podniósł Wydział krajowy potrzebęwołania ankiety, złożonej ze znawców pedagogii i administracji szkolnej, budownictwa i gospodarstwa wiejskiego, która zastanowić się ma nad możliwością uproszczeń i zaoszczędzeń w dotychczasowych planach i kosztorysach, oraz nad sposobem wykonania budowy.

Rada szkolna krajowa przedłożyła ma Wydziałowi krajowemu najdalej do końca listopada b. r. szczegółowe daty, odnoszące się do budowy tych szkół najpilniejszych, któreby w ciągu r. 1908 miały być wybudowane, tak, aby Wydział krajowy mógł przed końcem bieżącego roku dokładnie wiedzieć, jaka kwota z przeznaczonych 10 milionów koron będzie potrzebna w r. 1908. Według zestawienia Rady szkolnej krajowej, takich gmin, w których co do budowy szkół przeprowadzono już rozprawę konkurencyjną i datki ustawowe złożono, jest 422, a projektowaną jest budowa szkół w łącznej liczbie 993 sal. Wobec tego, że trudno przypuszczać, ażeby Rada szkolna krajowa zdołała w ciągu jednego roku przeprowadzić budowę szkół w 422 gminach, zażądał Wydział krajowy od Rady szkolnej krajowej przedstawienia propozycji co do budowy tych szkół, których budowa będzie mogła w ciągu r. 1908 być przeprowadzoną.

Wydział krajowy wyraził zapatrywanie, iż już w r. 1908 należałoby przeprowadzić budowę części szkół w gminach, w których szkoły dotychczas nie zorganizowano jedynie dla braku budynku szkolnego, albo gdzie szkołę wprawdzie zorganizowano, ale dla braku budynku dotychczas w życie nie weszła.

Zdaniem Wydziału krajowego jest pierwszorzędnym obowiązkiem i życzeniem kraju i Sejmu, aby w możliwie najkrótszym czasie we wszystkich gminach, które nie należą do żadnego związku szkolnego, a gdzie są ustawowe warunki samoistnej szkoły, powstał budynek szkolny i szkoła zorganizowana została. Wydział krajowy prosił zatem Radę szkolną krajową, ażeby, nie czekając na inicjatywę gmin, względnie Rad szkolnych okręgowych, wdrożyła planową akcję celem zorganizowania w pewnej ściśle i kalendarzowo oznaczonej ilości lat, szkół we wszystkich bez wyjątku gminach, gdzie są ustawowe warunki dla samoistnej szkoły, a przyłączenie do innego związku szkolnego jest niemożliwe.

Według życzenia Wydziału krajowego Rada szkolna krajowa program ten oprzeć ma z jednej strony na środkach budowy szkół, jakie wskutek ostatniej uchwały sejmowej są rozporządzalne, z drugiej zaś strony na ilości ukwalifikowanych sił nauczycielskich, które Rada szkolna krajowa w najbliższych latach przypuszczalnie rozporządzać będzie. Zdaniem Wydziału krajowego umożliwienie wszystkim bez wyjątku dzieciom nauki szkolnej jest tak pierwszorzędnym obowiązkiem i zadaniem kraju, że spełnienie tego zadania spowodować powinno wstrzymanie rozszerzenia i uzupełnienia szkół dziś istniejących z powodu, że tak środki na budowę szkół rozporządzalne, jak i ilość nauczycieli nie pozwala mieć nadziei, aby było możliwym w szeregu lat najbliższych spełnienie głównego postulatku kraju, t. j. utworzenie szkół tam, gdzie ich dotąd wcale niema, bez wstrzymania lub przynajmniej znacznego zwolnienia dotychczasowej akcji reorganizacji i rozszerzenia i uzupełnienia szkół istniejących.

Równocześnie odniósł się Wydział krajowy do prezydium namiestnictwa z prośbą o jaknajrychlejsze wyjednanie najwyższej sankcji dla uchwały sejmowej, upoważniającej do zaciągnięcia 10-milionowej pożyczki na budowę szkół, a zarazem o poparcie wobec rządu centralnego dalszej uchwały sejmowej, wzywającej rząd, ażeby zorganizował odpowiedni nadzór techniczny nad budową szkół, tak przy Radzie szkolnej krajowej, jakoteż przy Radach szkolnych okręgowych.

Korespondent rosyjski o Litwie.

W „Okrainach Rossiji“ jakiś iście rosyjski korespondent, podpisany pseudonimem „Nielitwin“, pisze: „Litwin nienawidzi Polaka więcej, zdaje się, niż Rosyana, uważając obojgich za swoich ciemniaków, a ponieważ obywateli rosyjskich w powiecie wileńskim jest tylko dwóch, to cała nienawiść jest zwrócona przeciwko Polakom... To też, gdybyśmy kiedy mieli politykę określoną, to tę nienawiść Litwy do Polski (?) należałoby już dawno spożytkować dla osłabienia Polski“ (sic)... „ale dlatego, powiada dalej korespondent, należałoby wysyłać tu w charakterze urzędników nie szumowiny

i nie maminych-syneków — szalapatów, lecz ludzi dzielnych i oddanych idei rosyjskiej; na kresach, pomiędzy zawojowanymi narodami, urzędnikami winni być ludzie wyborowi, aby te narody nie mogły twierdzić, że urzędnicy biorą łapówki, oddają się pijaństwu i nic nie rozumieją. A to o naszych (rosyjskich) urzędnikach już dawno mówią i mają rację“.

„Nawet pomiędzy urzędnikami sądowymi w tym kraju są łapownicy. Jak można rządzić krajem z takimi wykonawcami prawa?... Zapytajcie się tu pierwszego lepszego włościanina i on wam powie, że dość dać uriadnikowi 10 rb. i zbrodnia zostanie ukryta, zapłać 300 i 500 rb. i będziesz uwolniony od wojska i t. d. Słowem, oni są tego zdania, że każdego rosyjskiego urzędnika można kupić. Jakż więc może być szacunek dla takich urzędników? Lud tu zamożny, samodzielny i kocha wolność (swobodolubiwij), ponieważ tu prawie nie było krepostnych — (pańszczyźnianych w tym sensie, co w Rosyi t. j. niewolników, sprzedawanych oddzielnie od ziemi i obowiązanych do roboty pańszczyźnianej nieokreślonej ilości) — i z nim należy być ostrożnym.“

Tutejsi włościanie są w daleko lepszych warunkach materialnych, niż włościanie gubernii wielkorosyjskich!“ „Kresy żywią się sokami z centrum!“ powtarza p. „Nielitwin“ starą bajeczkę, a zapomina o większych nadziałach na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej, niż w „centrum“ rosyjskiem i o większej kulturze i o tem, że lud tutejszy nie znał takiej niewoli, jak w Rosyi. To nie Rosya, stwierdza p. „Nielitwin“. A kraj to przecie nie rosyjski. Aby o tem się przekonać, trzeba się przejechać od Radziwiliszek do Kałkun, kolei Libawsko-romeńskiej: nie zobaczysz twarzy rosyjskiej i usłyszysz tylko mowę polską i litewską... „Kiedy przemówisz do towarzysza podróży po rosyjsku, to patrzyć będą na ciebie, jak na przybyłego z tamtego świata, odpowiadają bardzo niechętnie i patrzą niezyczliwie. Sądzę, że Litwa jest jeszcze krajem nieujarzmionym i znowu trzeba będzie ją zawojowywać“.

Reakeya w Rosyi.

Żywioły wsteczne, grupujące się dokoła Związku narodu rosyjskiego i wypowiedające się za pośrednictwem „Moskowskich Wiedomości“ i „Russkoje Znamia“, są stale niezadowolone z nazbyt umiarkowanego postępowania władzy i z coraz większą nienawiścią traktują wszystkich, którzy nie ulegają im bezwzględnie.

Niewinni październikowcy, ulegalizowani przez rząd, uznający całkowicie potrzebę rozwiązania Dumy i godzący się z dokonaną wbrew prawom zasadniczym zmianą ordynacji wyborczej, obrzucani są stekiem wyzwisk i polajank. Obecny prezydent ministrów, który tak niedawno zasypany został depeşami dziękczynnymi za rozwiązanie Dumy, który dał tyle dowodów, że jest wrogiem inoplemieńców i zwolennikiem parlamentaryzmu, nawet on stał przedmiotem zacieklej nienawiści, równej niemal tej, którą darzono dotąd hr. Wittego, jako inicjatora manifestu 17 (30) października.

„Imiona Stołypina, Arbusowa, Szczegłowitowa, Kaufmana i kilku innych współpracowników Stołypina — pisze „Russkoje Znamia“ — zostały do takiego stopnia znienawidzone przez cały naród rosyjski, że dziwić się należy chciwości władzy tych panów, pozostających na posadach mimo nawet nieufności, żywej do nich przez miliony ludzi... Zejdźcie z waszych stanowisk, wy, których sumienie drzemie!“

Nadzwyczaj charakterystycznym objawem nienawiści i niesłychanego zuchwalstwa tych wsteczników jest fakt, że Związek narodu rosyjskiego, uzyskawszy u cesarza audyencyę dla wręczenia obrazu, przyslanego przez patriarchy jerozolimskiego, rzekł się tej audyencyi. Oto jak sprawę tę przedstawia „Russkoje Znamia“:

„Święta, prawosławna Rosyo! Wodzem twym jest prawosławny car rosyjski. Błogosławieństwo patriarchy prawosławnego jest dla niego również świętem, jak dla ciebie i on oczekiwał błogosławieństwa, wyznaczyszy przyjęcie deputacyi na d. 18 lipca. Ale deputacyi nie było. Czy przedstawiciele związku nie zechcieli być u swego monarchy, czy monarcha nie życzył sobie ich przyjąć? Nie, ani jedno, ani drugie, ale oto, co się stało.“

Związek wybrał deputacyę z 14 osób, minister zaś P. A. Stołypin wybrał deputacyę z 8 osób i wyprosił u J. C. M. przyjęcie jej na godzinę 12 w dniu 18 lipca. Ale Rada główna związku nie starała się o deputacyę z 8 osób i nie oczekiwała jej przyjęcia, zwłaszcza, że deputacya ta nie mogła się zjawić pod flagą związku, gdyż nie miała od niego upoważnienia, udzielonego jedynie deputacyi z 14 osób, zatwierdzonej przez Radę główną. Nadto do deputacyi P. A. Stołypin wybrał ze związku 7 osób, z których 5 było w Moskwie na zjeździe, o czem wiedział zapewne minister, w Petersburgu zaś pozostało tylko 2. To też deputacya, wybrana przez P. A. Stołypina, mogła stanąć przed J. C. M. tylko w liczbie 3 osób, z których 1, metropolita Antoniusz, nie jest nawet członkiem związku i gdyby stanęła w takim składzie, to całe zadanie, powierzone przez związek 14 przedstawicielom Rady głównej, sprowadzone zostałoby do zera, tj. wyniku, pożądanego przez P. A. Stołypina.

Przyczyny tej niechęci prezydenta ministrów są zupełnie jasne. Wszak upoważnione przez związek osoby wygłosiły mowy, w których wypowiedziały J. C. M. gorzką prawdę, tę prawdę, którą się ukrywa przed Niim, oczywiście, ze względów „konstytucyjnych“. Dla p. Stołypina jest rzeczą niekorzystną ujawnianie istotnego sta-

nu rzeczy, dlatego też i chciał on udaremnić deputacyę“.

Z dalszych wywodów „Russkoje Znamia“ widać, że zamierzone mowy miały zawierać następujące zarzuty przeciwko prezydentowi ministrów: 1) minister „uparcie“ dowodził „konieczności pozostawienia Dumy“; 2) pozwolił wyjechać z Rosyi Ozolowi, Aleksinskiemu i spółce; 3) nie wiedział o zamachu, przygotowanym na życie Cesarza, zamach wykryto przypadkowo, ażeby uniewinnić swoją niewiadomość „wykrył jednocześnie zamach i na samego siebie“; 4) skazał na grzywny „Wiecze“ i posadził p. Ołowiennikową do domu waryatów, żeby zagłuszyć sprawę zamachu na Launitza.

Umiarkowane „Słowo“ petersburskie, marząc o wytworzeniu „konstytucyjnego centrum“, wyraża zdziwienie, że ministerstwo, zwalczające najskromniej nawet opozycyjne stronnictwa, toleruje stronnictwo, które zwalcza hałaśliwie rząd i które jest już nie opozycyjne, lecz „wprost rewolucyjne“. Stronnictwo to nie tylko żąda usunięcia ministrów, nie tylko utrzymuje, że rozwiązanie Dumy jest jej sprawą, narzuconą gabinetowi wbrew jego woli, ale zarazem „bez ceremonii oświadcza (pisze „Słowo“), że na monarchię konstytucyjną, jako na formę rządu, zgodzić się nie można, że zbrodniczy akt 17 (30) października winien być zniesiony i że chodzić może jedynie o to, czy rozpędzić trzecią Dumę, jak to zrobiono z drugą, czy też wznowić ustrój dawny droga „konstytucyjną“, za pośrednictwem Dumy“. „Słowem — pisze dziennik wspomniany — plan rewolucyjny oddawa się przygotowywaniu w oczach wszystkich, jawnie rozstrząsane są sposoby jego urzeczywistnienia i wszystko to nie spotyka ze strony władzy żadnych przeszkód“.

Przytoczone urywki wskazują, że zakusy reakcyi przekraczają znacznie te granice, które gabinet Stołypina uważa za zgodne z przecznością i interesem państwa, ministerstwo jednak nie podejmuje walki ze skrajną reakcją, przeciwnie, często jej ulega. Nadzieja pokojowego, niemniej jednak istotnego przeobrażenia i odnowienia ustroju politycznego Rosyi, staje się coraz bardziej złudną.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Odnaczenia.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz nadał dyrektorowi Kasy pocztowej we Lwowie dr. Józefowi Sekowskiemu tytuł radcy rządowego i starszemu zarządcy pocztowemu w Złoczowie, Józefowi Olszewskiemu tytuł radcy cesarskiego, obu z okazji przeniesienia na własną prośbę w stan spoczynku.

Orkan.

Praga. (TBK.) Burza, która szalała we wtorek w większej części kraju, wyrządziła znaczne szkody. Koło Unterschneeback, dach, zerwany przez wicher, zabił chłopca. Koło Tierschnitz pociąg osobowy był w wielkiem niebezpieczeństwie, grad powybiłszy szyny w wagonach, a wicher o mało co ich nie obalił.

Sensacya kryminalna.

Karlsruhe. (TBK.) Komunikat policyjny donosi o aresztowaniu niejakiego Lindenhaua pod zarzutem wymuszenia względem Olgi Molidor; napisał do niej mianowicie list anonimowy, powiadając, iż widział, jak zaszytowała swoją matkę, przyrzeka jej jednak milczenie, a prosi o jej rękę. Lindenhau ma 64 lata i jest żonaty.

Ze zjazdu w Swinemünde.

Sztokholm. (Sven. Tel. Bur.) Jacht carski „Standart“ przybył wczoraj do Bjerkoe. O g. 11 przybyła carowa i udała się na pokład „Standarta“. Przypuszcza ją, że car i carowa zabawią kilka dni na wodach fińskich.

Plot. (Altengraben.) (TBK.) Cesarz Wilhelm wyjechał do Wilhelmshoehe.

Sprawa marokańska.

Paryż. (Tel. wł.) W Larasz podnieśli Marokanie bunt. Konsulaty otrzymały specjalne strażę.

Karlsbad. (TBK.) Francuski poseł w Tangerze Regnault, który tu przybył onegdaj, konferował wczoraj z prezydentem francuskiego gabinetu p. Clemenceau.

Paryż. (Tel. wł.) Francuski krążownik „Mayla“ (?) bombardował wczoraj Masagan i zniszczył większą część tego miasta.

Algier. (TBK.) Okręt z 300 strzelcami i dwiema bateriami górskiej artylerji odpłynął do Maroka.

Tanger. (Ag. Havasa.) Wskutek energicznego upomnienia się posła francuskiego, władze sułtańskie rozwinęły żywą działalność celem zapewnienia bezpieczeństwa. Aresztowano kilku Marokańczyków, którzy odgrazali się Francuzom. Zarządzenia te wśród obcych wywołały zadowolenie.

Tanger. (TBK.) Dnia 6 b. m. w południe spłodowano Bank państwowy w Casablanca i zabrano 60.000 pesetów. Francuscy żołnierze marynarki strzegą konsulatu angielskiego, gdzie się schronili zastępcy dyplomacyjni Austro-Węgier, Niemiec i Stanów Zjednoczonych. Okręt wojenny „Du Chaylu“ odpłynął do Mazaganu.

Zerwanie stosunków z Watykanem.

Labaz. (TBK.) Oredzie prezydenta republiki Bolliwii do kongresu zawiadamia o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Watykanem z powodu protestu papieża przeciw wolności wyznań, ograniczeniu przywilejów kleru i ślubom cywilnym.

Wypadek w kopalni.

Eitleben. (TBK.) Podczas wjazdu do szybu urwała się lina od kosza, przyczem 3 górników zostało zabitych, a 3 ranionych.

† Aleksander Makowiecki.

Warszawa. (Tel. wł.) Zmarł tu Aleksander Makowiecki, zasłużony prezes dyrekcji Tow. kred. m. Warszawy, przeżywszy lat 66.

Zmarły był bardzo popularną osobistością Warszawy i wielkie zasługi położył na polu pracy publicznej i podniesienia dobrobytu. Był założycielem „Gazety przemysłowo-rzemieślniczej“, kierownikiem tanich kuchni przy Tow. dobroczynności, Stow. spożywczego „Mercury“ i brał żywy udział w wielu innych instytucjach społecznych. Ogłosił też kilka prac drukiem z dziedziny ekonomicznej.

Zmarły był ojcem redaktora i wydawcy „Gońca“ p. Zygmunta Makowieckiego.

Sprawy teatralne.

Warszawa. (Tel. wł.) Komisja teatralna pod przewodnictwem szambelana Jaczewskiego rozpatrywała onegdaj referat, ułożony przez p. Kazimierza Zalewskiego w sprawie objęcia kierownictwa dramatu i komedyi.

Warunki p. Zalewskiego w zasadzie przyjęto i jutro przedstawione będą do zatwierdzenia generał-gubernatorowi.

W razie zatwierdzenia p. Zalewski obejmie kierownictwo z dniem 14 września br.

Lokaut piekarski.

Warszawa. (Tel. wł.) Przedwczoraj w sali Doliny Szwajcarskiej odbyła się narada właścicieli piekarni z pracownikami piekarskimi w sprawie zakończenia obecnego lokautu. W naradzie uczestniczyło około 400 pracowników i około 50 pracodawców.

Z powodu opozycji żywiołów skrajnych, przeciwnych przystąpieniu do pracy, do porozumienia nie przyszło.

Lokaut trwa dalej.

Wypadki w Łodzi.

Łódź. (Tel. wł.) Onegdaj wieczorem na ulicy Radwańskiej trzech ludzi kilku strzałami z brauningów zabiło 21-letniego robotnika Feliksa Gwoźdźcia.

Na Białutach do mieszkania Antoniny Włodarskiej, w chwili gdy znajdowały się w pokoju dwie jej córki 16-letnia Wanda i 14-letnia Marya oraz ich koleżanka 20-letnia Helena Michalska, wtargnęło trzech młodych ludzi i zasypało kobiety strzałami rewolwerowymi.

Wszystkie cztery kobiety odniosły rany, a obie Włodarskie zostały postrzelone śmiertelnie. Ma to być zemsta partyjna.

Onegdaj popołudniu na Księzym młynie niewiadomi sprawcy postrzelili ciężko trzech nieletnich chłopców.

Wczoraj dokonano znowu napadu na sklep monopolowy przy ul. Mikołajewskiej l. 46, gdzie zabrano gotówką 80 rb.

Udaremniona pucieczka.

Kielce. (Tel. wł.) Kilkunastu więźniów, osadzonych w tutejszym więzieniu, usiłowało przeprowadzić plan ucieczki, który wszakże został wykryty i udaremniony. Przy rewizji cel stwierdzono, że w kuble, służącym do wynoszenia ścieków, znajduje się pewna ilość tłuczonej cegły, pomieszczonej ze starym wapnem. W rogu tej celi część drzewna podłogi była przepiłowana a deski przy mocowane śrubami. Więźniowie mieli zamiar przekopania podkopu tak długiego, aby dotrzeć do kanału, którego wierzchnią część zdołano już z zewnątrz rozerwać. Kanał ten ciągnie się pod ogrodem miejskim i wychodzi w pole.

Wobec tego odkrycia przedsięwzięto nadzwyczajne zarządzenia.

Pościg za bandytami.

Warszawa. (Tel. wł.) Wskutek depeszy płockiej policji, że bandyci, którzy napadli na pocztę pod Staroźrebcami, odjechali statkiem parowym do Warszawy, policja warszawska obstarwiła przystań i na przybyłym o godz. 10 rano parowcu dokonała rewizji.

Aresztowano jako podejrzanych o ten napad 10 młodych ludzi, którzy wszelako nie przyznają się do spełnienia tego czynu i starają się wykazać swoje alibi.

Aresztowanie polityczne.

Miechów. (Tel. wł.) Aresztowano tu naczelnika straży ogniowej ochotniczej p. Górskiego za mowę na otwarciu straży w Proszowicach.

Z zamętu.

Warszawa. (Tel. pryw.) Onegdaj wieczór w Olsztynie koło Częstochowy dwaj strażnicy ziemscy, wędłszy do szynku miejscowego, zastali tam sześciu nieznanym młodzieńców przy stole. Nagle młodzieńcy owi, zerwawszy się, dali kilkanaście strzałów do strażników, kładąc obu trupem. Dokonawszy zabójstwa, zrabowali napastnicy pobliski skład monopolowy oraz skład wędlin i uszli w kierunku Częstochowy.

Moskwa. (Tel. wł.) Policja wykryła, iż w laboratorium szkoły technicznej sporządzali studenci bomby. Znalaziono 600 lontów. 20 osób aresztowano.

Petersburg. (Tel. wł.) Dnia 20 bm. rozpocznie się proces o sprzysiężenie przeciw carowi. Jako oskarżeni bezpośrednio staną przed sądem dwaj mężczyźni i dwie kobiety, o współudział zaś czterech mężczyzn i pięć kobiet. Rozprawa będzie tajna.

Anarchiści przed sądem.

Petersburg. (Pet. A.) W okręgowym sądzie wojennym rozpoczęło się rozpatrywanie sprawy anarchistów-komunistów, oskarżonych o napady bandyckie, do których liczby zaliczyć należy napaść na instytut leśny. Oskarżonych jest 21, — w ich liczbie inżynier-technolog Zeitlin, student Iljin, który przed dwoma tygodniami skierowany został w celach ekspertyzy do szpitala dla chorych umysłowo. Oskarżenie zostało sformułowane na zasadzie pierwszego punktu 126 paragrafu.

Prośba o cenzurę.

Petersburg. (Tel. wł.) Inspektor do spraw prasowych otrzymał z różnych miast i miasteczek rękopisy z prośbami o pozwolenie na wydrukowanie ich starym sposobem po uzyskaniu pozwolenia cenzury, gdyż wola to niż obawę przed ewentualną karą. Inspektor dał wyjaśnienie, w którym żąda, żeby go nie trudzono takimi prośbami, ponieważ według ukazu z 26 kwietnia 1906 cenzura prewencyjna została zniesiona.

O przymus szkolny.

Petersburg. (TBK.) 125 ziemstw wystosowało do ministerstwa oświaty petycję z prośbą o natychmiastowe zaprowadzenie powszechnego szkolnego przymusu. Ziemstwa proszą również o państwową subwencję w kwocie 7 i pół milionów rubli na rok bieżący, a na przyszłe lata po 5 milionów rubli.

Cholera w Rosyi.

Samara. (TBK.) Stwierdzono tu 12 nowych wypadków cholery.

Wiedeń. (Tel. wł.) Sejm morawski w jesieni nie będzie obradował.

Praga. (Tel. wł.) Czescy kupcy starają się o utworzenie tu rosyjskiego konsulatu.

Rzym. (Tel. wł.) Papież na żadnym z zapowiedzianych na dzisiaj przyjęć nie wygłosi alokucji do kardynałów.

Londyn. (Tel. wł.) Król Edward podczas dorocznego obiadu w jachtklubie toastował na cześć cesarza Wilhelma.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 8 sierpnia b. r.:

Godzina (Czas włowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. z op.)	Temperatura	
					Słoń- ce	Cień
7 rano	736.40	16.1	NNW.5			
2 popoł.	737.70	17.6	NW.5	4.4	18.6	14.2
9 wiecz.	738.10	14.6	W.2			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednie centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji wschodniej: Miejscami pochmurno, żywe wiatry, ciepło, zmiennie, zwolna pogoda polepsza się. W Galicji zachodniej: Przeważnie pogodnie, słabe wiatry, ciepło, jednostajnie.

→ **Sejmik relacyjny.** Organizacja Narodowa VI okręgu wyborczego m. Lwowa, urządza w piątek, dnia 9 sierpnia o godz. 5 popołudniu w sali „Skały“ publiczne zgromadzenie, na którym poseł tego okręgu do Rady państwa profesor dr. Józef Buzek zda sprawozdanie ze swoich czynności poselskich i wysłucha żądań swoich wyborców.

→ **Mianowania i przeniesienia.** Prezydium galic. kraj. Dyrekcji skarbu zamianowało ukwalifikowanego podoficera rach. Stan. Martyńskiego, adiunktem podatkowym w XI klasie rangi.

Wyższy sąd kraj. w Krakowie przeniósł w drodze dobrowolnej zamiany miejsc służbowych, kancelistów Saturnina Wierzbickiego z Dębicy do Przeworskiej i Franciszka Świerka z Przeworskiej do Dębicy.

→ **Ferye radzieckie** rozpoczęły się z dniem wczorajszym. Na zwołane na wczoraj posiedzenie Rady miejskiej, pomimo, że na porządku dziennym znajdował się cały szereg spraw bardzo ważnych i pilnych, zjawilo się 31 na 60 obecnych we Lwowie radnych, wobec czego z braku kompletu posiedzenie odbyć się nie mogło. Następne posiedzenie odbędzie się prawdopodobnie dopiero we wrześniu.

→ **Wielki festyn ogrodowy** urządzi „Wzajemna pomoc katol. fryzjerów i perukarzy“ na Strzelnicy miejskiej dnia 11 b. m. o godz. 3 pop. W program wchodzi loterya fantowa, moc różnych niespodzianek nadzwyczajnych, złożenie hołdu królowi Janowi III, noc wenecka etc. Na zakończenie przedstawienie amatorskie o godz. 8 wiecz., na które złożą się „Odlutki i poeta“ oraz „Wesele na Prądniku“. W razie niepogody festyn odłożony będzie do dnia 15 b. m.

→ **Strajk „gęsiarzy“**, t. j. robotników, zajętych przy skubaniu drobiu, jaki zaczął się dnia 5 b. m., został zakończony. Robotnicy bojkotują jednak niektórych handlarzy. Do bojkotowanych należy Majer Obst, zamieszkały przy ul. Weteranów l. 4. Obst radzi więc sobie jak może i najął jakiegoś chłopca do skubania. Gdy wczoraj chłopiec ów wychodził po pracy, napadł go J. Landau, przewodniczący stow. „gęsiarzy“, w towarzystwie kilku innych robotników i pobił go dotkliwie, a Obstowi, który stanął w obronie chłopca, zapowiedział: „jeszcze ciebie przebiję“. Wobec takiej perspektywy odniósł się Obst o opiekę do policji.

→ **Lwowska katedra** nie ma szczęścia wogóle do rekonstrukcji. Katedra swojego czasu w stylu gotyckim, wyłożona ceglami surowymi przerywanymi gzymsami kamiennymi, uległa w drugiej połowie 18 wieku gruntownej rekonstrukcji za arcybiskupa Sierakowskiego. Rekonstrukcja polegała na tem, że zniszczono zupełnie charakter gotycki świątyni, a wprowadzono barok, zresztą wcale piękny, który jednak nie miał zupełnie uzasadnienia. Przed 18 laty zapoczątkowano znowu rekonstrukcję, opartą na rozumnych rzekomo zasadach, a w rezultacie zniszczono w presbiterium piękny barok z 18 w., zniszczono freski z czasów polskich, przedstawiające portrety hetmanów i arcybiskupów polskich, z których, dzięki jedynie wdaniu się konserwatorów ucalał jeden, czy dwa portrety. W miejsce tego wprowadzono malowidło gotyckie, które, jak twierdzą znawcy, ze sztuką miejscową nie ma nie wspólnego, nigdy bowiem nie było takich malowideł.

Dalszym etapem rekonstrukcji było odnowienie jednej kaplicy, obecnie zaś prowadzi się rekonstrukcję drugiej.

Nikt jednak nie zwraca uwagi na konieczność rekonstrukcji zewnętrznej strony świątyni.

Z zewnątrz kościół katedralny przedstawia obraz ruiny. Odbita w wielu miejscach wyprawa, okna, pozabijane deskami, poodbijane ozdoby i wazony nad wejściem czynią bardzo smutne wrażenie zupełnego zaniedbania. Nie można jednak powiedzieć, aby o wyglądzie zewnętrznym świątyni nie pamiętano. Corocznie w porze letniej — jak n. p. obecnie — zjawia się dwu, lub trzech murarzy, którzy jakby w domu, posiadającym oszczędność bardzo właściciela, zarzucają białym wapnem odarte miejsca, tworząc na ciemnym tle poważnej świątyni białe plamy, zacierając profile gzymsów i t. d.

Należałoby raz pomyśleć o poważnej, architektoniczno-fachowej rekonstrukcji tej świątyni, jednej z najstarszych pamiątek polskich w naszym grodzie.

W każdym razie przy rekonstrukcjach drobnych system obecny powinien ulegć zmianie i roboty rekonstrukcyjne i poprawki powinny być prowadzone pod kierunkiem artystycznym.

→ **Samobójstwa.** Wczoraj w nocy w jednym z hoteli, lwowskich odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru Z. J. D., dwudziestokilkuletni praktykant w kopalniach nafty.

Na placu powystawowym odebrał sobie życie przez powieszenie wczoraj popołudniu Adolf Sroczek, listonosz.

→ **Schwytanie złodzieja brylantów.** W Hamburgu aresztowano wczoraj czeladnika złotniczego Arona Lachsa, który, jak donosiliśmy przed kilku dniami, wyłudził od złotnika Rapsa kolczyki brylantowe, zastawił je i uciekł ze Lwowa. Rozesłane za nim listy gończe doszły jeszcze na czas, aresztowano go bowiem w chwili, gdy wsiadał na okręt, który miał odplynąć do Ameryki.

→ **Pomysłowe praczki.** Onegdaj zwiędzia komisja sanitarna z ramienia magistratu jedną z największych lwowskich pralni. Rewizya była bardzo szczegółowa i doprowadziła do bardzo ciekawego odkrycia. Oto spostrzegła komisja w wychodkach leżące na podłodze całe stopy bielizny, na której ślady nie pozostawiały wątpliwości co do celu, w jakim jej tam używano. Oto cały personal pralni używa oddanej do prania bielizny zamiast „papier hygienique“, a następnie dopiero pierze się ją wraz z resztą bielizny. Jak się okazało z przeglądu składu, znalezione w wychodkach, personal pralni jest bardzo wybredny i wybiera tylko najbardziej czyste i delikatne „kawałki“, więc batystowe koszule, batystowe chusteczki do nosa, ręczniki i t. p. Z pewnością pięknym paniom, gdy ucierają swój rzymski, grecki, lub też rozkosznie zadarty nossek batystową chusteczką, świeżo z pralni parowej przysłaną, nie przyjdzie na myśl, do jakiego celu chusteczka ta niedawno była użyta.

→ **Co lepsze?** Niemile przygodę miał onegdaj robotnik magistracki Ilko Pańków. Oto zamiatał na placu powystawowym, przyczem zdjął surdut i położył go na ławce. Nagle spostrzegł jakiegoś młodzieńca, który zbliżywszy się do ławki, porwał surdut i począł z nim umykać. Puścił się za nim Pańków, nie mógł jednak dogonić rączęgo złodzieja, który znikł z łupem w zaroślach. Złodziej miał dobre nogi, Pańków zaś ma dobrą pamięć. Spotkawszy wczoraj złodzieja, poznał go pomimo, że ten chciał pozostać incognito i kazał go aresztować. Na inspekcji stwierdzono, że młodzieniec ów 17 letni Antoni Drozd jest „robotnikiem bez zajęcia“, a że nie ma wogóle mieszkania, ofiarował mu uprzejmy komisarz bezpłatne mieszkanie w aresztach policyjnych.

→ **Znalazł wreszcie uczniów** Salomon Wang, sprzedający od kilku lat już we Lwowie bezwartościowe pierścienki, za złote, niby to znalezione. Oto wczoraj na polenie „handetesa“ Szroila Janczera aresztowano na pl. Krakowskim 43-letniego Piotra Junyka, który, jak zeznał Janczer, sprzedaje bezwartościowe pierścienie jako złote, „czyniąc wrażenie, że je ukradł i dlatego tak tanio sprzedaje“, co więcej, „opatruje je znakiem urzędu cechowniczego“. Widocznie Janczer znał już dobrze pierścienki Junyka, znalazł bowiem przy nim istotnie pierścień z dwoma znakami, podobnymi do cechowniczych. Junyk zaprzeczył oskarżeniu, twierdząc, że znaki te wybijane są we fabryce. Pierścień zdeponowano, a Junyka pozostawiono na wolnej stopie może dla tego, aby mu nie przeszkadzać w „zarobkowaniu“.

→ **Zbyt wygodnym** jest handlarz drobiu Saul Rotfin. Oto wczoraj naładował wóz żywym gęśmi i wraz z dwoma towarzyszami siedział na nich wygodnie. Zaprotestował jednak przeciw temu żołnierz policyjny Bu-

haj i zaprowadził Rotfina na inspekcję policyi, gdzie mu wyjaśniono, że używanie w ten sposób żywego gęsiego puchu jest wprawdzie wygodne, ale niedozwolone a aby lepiej tę lekcję pamiętał, dodano grzywnę w kwocie kilku koron.

→ **Energiczny pryncypał** Bernard Krell, szynkarz przy ul. Słonecznej l. 13, ugodził wczoraj w południe swego kelnera Arona Kerna kulakiem w usta tak, że go poranił. Stało się to, jak twierdzi Kern, „całkiem bez powodu”, co dowodziłoby, że p. pryncypał ma bardzo dziwne sposoby wyładowywania swego temperamentu i że służba u niego nie należy do najprzyjemniejszych.

→ **Kronika policyjna.** Oswaldowi Kirschbaumowi, uczniowi szkoły realnej, skradziono wczoraj w południe zegarek z kieszeni w chwili, gdy przechodził ul. Krakowską. — W domu przy pl. Krakowskim l. 2 skradziono ze strychu na szkodę Samuela Domera bieliznę wartości 24 kor. Złodziej dostał się na strych zapomocą dobranego klucza, a następnie zamknął starannie drzwi strychowe. — Za szybką jazdę wozem ciężarowym aresztowano w ul. Leona Sapiehy Iwana Dmytrowa, furmana od N. Kuni. — Za maltretowanie koni aresztowano w ul. Batorego zarobnika Mojżesza Distlera i ukarano go 24-godzinnym aresztem. — W ul. Krakowskiej doróżkarz parokorny nr. 89, jadąc „po kawalersku”, najeżdżał wczoraj w południe na przechodzących ulicą dwu kaptanów 80 pp., tak, że tylko dzięki przypadkowi obszło się bez pokaleczenia. — Za używanie do pociągu konia poranionego, przystawiono na inspekcję policyi Abrahama Wolfa, właściciela „fabryki skór” w Zamarstynowie. Urzędujący komisarz skazał go na grzywnę w kwocie 3 kor. — Za szybką i nieostrożną jazdę oraz dręczenie koni aresztowano w ul. Łyczakowskiej furmana, zajętego u Zygmunta Starzewskiego, zamieszkałego przy ul. Krupiarzkiej l. 9. — Za brak tabliczek u wozów ciężarowych aresztowano w ul. Zielonej furmanów z cegielni na Stillerówce Tomasza Jurkiewicza i Stanisława Piwkę. — Ołbrzymie zbiegowisko wywołała wczoraj wieczorem około kawiarni Wiedeńskiej 33-letnia Feiga Riwa Günsberg z Przemysła, prawdopodobnie obłąkana. Zachowanie się jej anormalne zwróciło uwagę patrolującego kaprała policyjnego Szelligi, który sprowadził ją na inspekcję policyi, skąd odesłano ją do komisaryatu dzielnicy II.

→ **Zgubiono.** Dr. Józef Jasiński zgubił w przechodzie ul. Akademicką srebrną papierośnicę kwadratową, grawirowaną w paski, z napisem wewnątrz: „esto procul negotiis”. — Onegdaj wieczorem zgubił p. Majer Schwarzwald pęk kluczy sklepowych. — W ogrodzie Miejskim zgubił N. Leif dziecinny płaszczyk.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 8 sierpnia. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontygentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 57.40 do kor. 58.—

Tendencja: ustalona.

Cukier. Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 72.— do 72.25. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w

całych wagonach K. —.—, Kostkowy prima w skrzyżniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —.— w całych wagonach K. —.— do —.—, beczkami do —.—.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 29.— do K. 29.50. W beczkach K. —.— do —.—.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 30.50 do K. 31.—.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń, d. 8 sierpnia. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 258.50, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 267.50, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 248.45, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 231.75, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. 4 proc. 100.—, b) bezprocentowe, Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20.35, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 422.—, Clary zł. 40, m. k. 141.50, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 84.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 89.50, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 60.—, Ofen 40 zł. 205.—, Paiffy 40 zł. m. konw. 175.50, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 44.25, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26.25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68.—, Salma 40 zł. m. kon. 199.—, Pożycz. salcburska po 20 zł. 85.50, Tureckie oblig. prem. kolej. 400 fr. 184.85, Losy komunalne m. Wiednia, z r. 1874 442.—.

Berlin, d. 8 sierpnia. Banknoty austriackie 85.15, Spirytus —.—.

Paryż, d. 8 sierpnia. Trzy procentowa renta 95.12, mąka 32.19.

Frankfurt, dnia 8 sierpnia. Austr. kred. 203.40, Koleje państwowe 140.10, Disconto 167.15. Laura 216.40, Alpiny —.—. Usposobienie:

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 9 sierpnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 649.50, Akcje węgier. Zakładu kredyt 749.50, Akcje Anglo banku 302.75, Akcje Unionbanku 538.—, Akcje Länderbanku 428.50, Akcje Bankvereinu 532.50, Akcje Boden credit 1010.—, Akcje gal. Banku hipot. —.—, Akcje kolei państwowych 655.75, Akcje kolei południowej 155.50, Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 421.—, Akcje kolei półn. 5230.—, Akcje kol. czera. 559.—, Akcje Alpiny 591.50, Akcje Rima Muranyi 538.—, Akcje Prag. Tow. żel. 2595.—, —.—, Akcje Fabryki broni 465.—, Akcje tur. tyton. 419.—, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 530.—, Oblig. węg. ind. 91.30, Renta majowa 96.20, Austr. Renta koronowa 96.20, Węg. Renta koronowa 91.60, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 95.40, 4 proc., listy Banku hip. 95.—, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99.75, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110.75, 4 proc. listy Banku kraj. 95.50, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100.05, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —.—, Obligacje propinacyjne 96.95, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 94.50, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 93.60, Losy tureckie 185.—, Mark. 117.47, Ruble 253.25, Kredyty —.—, Alpiny —.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje. —.—, ros. 5 proc. pożyczka 1906 83.05.

Usposobienie przy trwałym spokoju bez ochoty. — Renty słabo.

Wiedeń. (Tel. wł.) Giełda przedpołudniowa odbyła się bez szczególnej podniecia i obracała się w ciasnych granicach. Przyjaźniejsze wiadomości z giełdy berlińskiej i paryskiej zostały sparaliżowane przez ujemne sprawozdania z Nowego Jorku. Giełda południowa z początku miała przebieg przyjaźniejszy, później tendencja znacznie osłabła.

Berlin, d. 9 sierpnia. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 203.50, Staatsbahny 141.10, Disconto Comandit 167.25, Berlin. Tow. handl. 149.75, Laura 215.50, Bohumery 204.—, Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za got. 215.50, Kolej warsz.-wied. 90.20, Kolej morza śródziemnego —.—, Kolej Meridionalna 130.50, Losy tureckie 143.—, Renta włoska —.—, Harpener^a kopalnia węgla 190.25, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacje —.—, Lombardy 30.90, Kolej Henry 128.60, Niemiecki bank narodowy 118.—, Kanada Proferred 168.50, Akcje żegluga hamburskiej 130.75, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark” 286.25, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 65.50, 3/8 proc. renta rosyjska —.—, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 74.75, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 91.50, Rheinische Stahlwerke 166.—, Gelsenkirchen 187.75.

Berlin, d. 9 sierpnia 4 proc. węgierska renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje, kredytowe 203.50, Staatsbahny 140.10, Lombardy 30.90, Disconto Comandit 167.25, Ruble 215.50.

Tendencja: przyjazna.

Frankfurt, d. 9 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa 97.49, Austr. renta srebrna 97.50, Austr. renta złota 97.55, Austr. akcje, kredytowe 203.30, Staatsbahny 140.20, Lombardy 31.—, 4-proc. austr. renta koronowa 96.30.

Tendencja: słaba.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 8 sierpnia. Pszenica na kwiecień 1908 r. od 11.74 do 11.75, Pszenica na maj od —.— do —.—, Pszenica na październik od 11.48 do 11.49, Zyto na maj 1907 r. od 0.— do 0.—, Zyto na październik od 8.98 do 8.99, Owies na maj 1907 r. od 0.— do 0.—, Owies na paźdz. od 8.20 do 8.21, Kukurudza na lipiec 0.— do 0.—, kukurudza na sierpień od 6.80 do 6.81, kukurudza na maj 1908 r. od 6.68 do 6.69, Rzepak na maj 1908 0.— do 0.—, Rzepak na sierpień od 17.75 do 17.85.

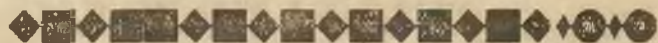
Pogoda: piękna.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

FRANCISZKA JOZEF A WODA GORZKA.

Wybor i natur. środek przeczyszcz. i t. d. Działa zawsze skutecznie i łagodnie.



O B Y T

T. T. JEŻA (Zygmunta Miłkowskiego).

powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV wieku wydanie jubileuszowe w 3-ech tomach (tom I-szy stron 463 tom II-gi stron 463, tom III-ci stron 497) z portretem autora, wykonanym światłodrukiem (heliogravura).

Ażby uprzystępnić najszerszemu ogółowi nabycie jednego z najpiękniejszych dzieł tego ulubionego i zasłużonego autora, wydawnictwo dotychczasową cenę kor. 6— zniżyło na tylko 3— korony, z przesyłką pocztową 3 korony 50 hal.

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Admin. „Słowa Polskiego”, ul. Chorażczyzna 17—19 i w kantorze w Pasażu Mikolascha.

- z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą K. 1—30
- Rosny J. H. DOKTÓR HARAMBUR.** Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny K. 1.20
- Rossowski Stanisław.** MOJA CÓRKA. Lwów K. 2.50
- Rossowski Stanisław.** PSYCHE, poezje, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów K. 3—
- Roveta G. LULU,** powieść, przekład z włoskiego. K. 1.20
- Rozwadowski Jan, Dr.** RUSKIE BEZROBOCIE W R. 1902. Uwagi o jego terenie. K. 1.20
- Sclawus Wiesław.** UGODOWCY, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3—, w ozd. oprawie K. 3.60
- Seignobos K.** DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10.40, dla prenum. K. 7.50
- Słowacki Juliusz.** Makryna Mieczysławska. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety K. 2—
- Sułtan Abgar.** PANNA SIEKIERCZANKA. — Szkic Lwów K. 2—
- Spencer Herbert.** INSTYTUCYE ZAWODOWE. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki K. 2.60 dla prenumerat. K. 1.50
- Wasilewski Zygmunt.** NOWY KONRAD. Rozbiór Wyzwolenia Stanisława Wyspiańskiego, Lwów 1903 K. 1.20
- Wasilewski Zygmunt.** ŚLADAMI MICKIEWICZA, Lwów, stron 300 K. 3.60
- W SPRAWIE REFORMY GMINY WIEJSKIEJ.** Dwie konferencje, materiały do programu polityki narodowej w Galicyi K. 1.20
- Wazow Jan.** KRÓLOWA KAZAŁARSKA, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przekł. J. G. K. 1.80
- Wilkoński A.** RAMOTY i RAMOTKI K. — 60
- Witort Jan.** ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO. Cena K. 2.60, dla prenumerat. K. 1.50
- Zora.** DROGAMI ŻYCIA, powieść, Lwów K. 1.20

- Beniowski hr. M. A.** DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEŃ na Syberii, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona K. 1—
- Blicher Clausen J.** STRYJ FRANIO, powieść z życia duńskiego K. 1.20
- Compain L. M.** PRZEBOJEM, powieść przekład z francuskiego Br. Neufeldówny K. — 60
- Coulevain F.** NA GAŁĘZI. Przekład z francuskiego F. Popławskiej. K. 1.80
- Daudet Alfons.** NOWELE Z CZASÓW OBLEŻENIA PARYŻA. Czyt. Polska K. — 60
- Doyle Conan.** CZERWONYM SZLAKIEM, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 K. — 60
- Gąsiorowski Wacław.** HURAGAN, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6.—, w ozd. opr. K. 7.80
- Gąsiorowski Wacław.** ROK 1809, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4.—, w ozd. opr. K. 4.60
- Gerard Dorota.** NIEPRAWDOPODOBNA IDYLLA. Przygody angielskiej rodziny w Galicyi. Powieść. Przekł. z angielskiego A. G. K. 1.20
- Głabiński Stanisł. Dr.** ZAMACH NA UNIwersytet POLSKI WE LWOWIE, Lwów 1902 K. 1—
- Głabiński Stanisław Dr.** LUDNOŚĆ POLSKA W GALICYI WSCHODNIEJ. Referat wygłoszony na I-ym wiecu narodowym we Lwowie K. 1.—
- Glin Elinor.** WIZYTY ELŻBIETY. Powieść. Przekład z angielskiego B. Neufeldówny K. — 60
- Gorkij M.** OPOWIADANIA, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłowie, Zazubrina K. — 60
- Gruszecki Art.** WIĘKSZOŚCIA, pow. współcz. K. 2—
- Hauch C.** TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 1.20, w ozd. oprawie K. 1.80
- Hobson Jan A.** ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁ

- CZESNEGO.** Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6.25, dla prenum. K. 4—
- Hofmanowa Klementyna z Tańskich.** WYBOR DZIEŁ, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielowski, Cena zniżona K. 3— w ozd. opr. w 3 tomach K. 4.80
- J. H. R. VAMIREH,** powieść. Przekład z ang. B. Neufeldówny K. — 60
- Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski)** O BYT, powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV wieku, 3 tomy, wydanie jubileuszowe z portretem autora. Lwów, 1903 K. 3.—
- Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski)** SYLWETY EMIGRACYJNE. Wielka 8-ka K. 6—
- Krajewski Józef.** TAJNE ZWIĄZKI W GALICYI (1833—1841), Lwów, 1903 K. 1.20
- Kraszewski J. I. (B. Bolesławita).** DZIECIĘ STAREGO MIASTA, obraz. na tle ostatniego powstania polskiego K. — 60
- Kunczewicz Izidor.** MOI ZNAJOMI, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 K. — 60
- Laskowski Kazimierz.** Z RODU MARZYCIELI, (kartki z życia), Lwów, 1900 K. — 60
- Lie Jonas.** DZIADUNIO. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 K. — 60
- Małach Jan.** MAGDALENA. Przekł. z czeskiego Adam M-ski. K. 2.—. Dla prenumerat. K. 1—
- Maszewski Stanisław.** SYCYLIA W LATACH 1848 i 1849 K. — 60
- OPOWIEŚCI JAPONSKIE.** Spolszczył Jan G. K. — 60
- Pilo M.** PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2.—, dla prenum. K. 1.20
- Przygodny.** WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH. Lwów, 1903 K. 1.50
- Rod Edward.** DAREMNY WYSIŁEK, powieść, Lwów, 1903 K. 1.20
- Rojan K.** JUTRZENKA. Powieść. Lwów. K. 3.—
- Rojan K.** MUSZKA, powieść, Lwów K. 3—
- Romanowska St.** NAD MICHIGANEM. Opowieść